

Sygn. akt III K 24/12

# WYROK

## W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 7 października 2013 r.

Sąd Okręgowy w Białymstoku w III Wydziale Karnym w składzie:

Przewodniczący SSO Szczesny Szymański - ref.

Sędziowie SO Anna Hordyńska

Ławnicy Krystyna Karwowska

Jolanta Helena Jakuc

Irena Rybak

Protokolant Beata Rynkowska

przy udziale prokuratora Pawła Olecha

po rozpoznaniu na rozprawie w dniach 12 kwietnia, 17 kwietnia, 22 maja, 30 maja, 9 lipca, 4 września, 11 października, 23 października 2012 roku oraz 18 września i 7 października 2013 roku sprawy

**M. N. (1)** z domu N., córki A. i J. z domu R., urodzonej (...) w M.

oskarżonej o to, że:

w dniu 21 sierpnia 2011 r. w M. działając w zamiarze bezpośrednim pozbawienia życia B. N. (1) zadała trzy ciosy nożem w tylną powierzchnię klatki piersiowej, powodując tym: ranę kłutą o długości kanału 12 cm w okolicy międzyłopatkowej po stronie lewej, drążącą do jamy opłucnowej lewej oraz mięszu płata dolnego płuca lewego z uszkodzeniem naczyń międzyżebrowych z masywnym krwawieniem do jamy opłucnowej lewej, ranę kłutą o długości kanału 7,5 cm w okolicy podłopatkowej lewej drążącą do mięśni grzbietu oraz ranę kłutą w okolicy prawej łopatki o długości kanału 7 cm drążącą do mięśni grzbietu, co skutkowało ostrą niewydolnością krążeniowo-oddechową oraz wstrząsem krwotocznym w następstwie rany kłutej drążącej do płuca lewego, następstwem których był zgon pokrzywdzonego,

**tj. o czyn z art. 148 § 1 k.k.**

1. Oskarżoną **M. N. (1)** uznaje za winną tego, że w dniu 21 sierpnia 2011 r. w M. działając pod wpływem silnego wzburzenia usprawiedliwionego okolicznościami – uprzednim znęcaniem się nad nią przez B. N. (1), obejmując zamiarem bezpośrednim pozbawienie go życia, zadała B. N. (1) trzy ciosy nożem w tylną powierzchnię klatki piersiowej, powodując tym: ranę kłutą o długości kanału 12 cm w okolicy międzyłopatkowej po stronie lewej, drążącą do jamy opłucnowej lewej oraz mięszu płata dolnego płuca lewego z uszkodzeniem naczyń międzyżebrowych z masywnym krwawieniem do jamy opłucnowej lewej, ranę kłutą o długości kanału 7,5 cm w okolicy podłopatkowej lewej drążącą do mięśni grzbietu oraz ranę kłutą w okolicy prawej łopatki o długości kanału 7 cm drążącą do mięśni grzbietu, co skutkowało ostrą niewydolnością krążeniowo-oddechową oraz wstrząsem krwotocznym w następstwie rany kłutej drążącej do płuca lewego, następstwem których był zgon pokrzywdzonego, przy czym w czasie popełnienia tego czynu miała ograniczoną w stopniu znacznym zdolność rozumienia jego znaczenia i kierowania swoim postępowaniem tj. czynu z art. 148 § 4 k.k. w zw. z art. 31 § 2 k.k. i za to na podstawie art. 148 § 4 k.k. w zw. z art. 31 § 2 k.k. skazuje ją i wymierza jej karę 2 (dwóch) lat pozbawienia wolności.

2. Na podstawie art. 63 § 1 k.k. zalicza na poczet orzeczonej wobec oskarżonej kary pozbawienia wolności okres rzeczywistego pozbawienia wolności w sprawie w dniach od 21 sierpnia 2011 r. do 11 października 2012 r.

3. Zwalnia oskarżoną od ponoszenia kosztów sądowych.

SSO Szczęsny Szymański.....

SSO Anna Hordyńska.....

Ławnicy Krystyna Karwowska .....

Jolanta Helena Jakuc .....

Irena Rybak .....

**Sygn. akt. III K 24/11**

## UZASADNIENIE

Na podstawie zgromadzonego i ujawnionego w toku rozprawy materiału dowodowego Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

M. N. (1) i B. N. (1) byli małżeństwem od 1985 r. Od samego początku małżeństwa mieszkali w domu jednorodzinnym położonym w M. przy ul. (...). W domu mieszkają również rodzice B. N. (1) – J. i M. N. (2), którzy zajmują pomieszczenia na piętrze. W domu na parterze, obok pokoju zajmowanego przez M. i B., mieszka ich syn R. wraz ze swą małżonką K..

Pierwsze 10 lat pożycia małżeńskiego M. i B. N. (1) układało się poprawnie. B. N. (1) w tym okresie stale pracował i nie nadużywał alkoholu. Relacje M. N. (1) z teściami od samego początku nie układały się dobrze. Teściowie nie aprobowali małżeństwa, a teść nadużywał alkoholu.

Problemy w pożyciu małżeńskim zaczęły się pojawiać po utracie pracy przez B. N. (1) na skutek spowodowania przez niego wypadku w stanie nietrzeźwości. Po utracie pracy B. N. (1) nadużywał alkoholu. Kilkakrotnie podejmował próby znalezienia zatrudnienia, które szybko tracił z uwagi na stawianie się do pracy pod wpływem alkoholu. Między małżonkami zaczęło dochodzić do częstych kłótni i awantur, których głównym powodem było nadużywanie alkoholu przez B. N. (1). Z uwagi na brak pracy męża M. N. (1) podjęła zatrudnienie. Sama utrzymywała dom i męża, który uważał to za normalne. B. nie dokładał się do utrzymania gospodarstwa domowego, wręcz przeciwnie zabierał żonie zarobione przez nią pieniądze i przeznaczał je na zakup alkoholu, z tego powodu M. N. (1) musiała chować pieniądze w różnych miejscach.

B. N. (1) pod wpływem alkoholu stawał się agresywny. Dochodziło z jego strony do przemocy fizycznej i psychicznej. Szarpał, popychał i bił swoją żonę. Był również agresywny w stosunku do dzieci. Z powodu wstydu M. N. (1) nigdy nie wezwała Policji, sama próbowała sobie poradzić z problemami domowymi. Z biegiem czasu kłótnie zaczęły być na porządku dziennym tak samo jak stan nietrzeźwości B. N. (1). Bywały noce, że M. N. (1) z obawy przed mężem i jego agresją spała w pokoju synów.

M. N. (1) przez wiele lat musiała żyć w nieustannym stresie i strachu przed swoim mężem. Narażona była nieustannie na agresję słowną i fizyczną ze strony pijanego męża. Nie miała przy tym oparcia w teściach, którzy aprobowali ten stan rzeczy. Teściowie wręcz przyczyniali się do pogłębienia problemu alkoholowego syna dając mu cały czas pieniądze na alkohol.

W dniu 20 sierpnia 2011 roku około godziny 8.00 po B. N. (1) przyjechał jego młodszy syn Ł.. Przyjechał on razem ze swoim teściem – K. L. oraz szwagrem M. L. (1). Następnie wszyscy razem udali się do pracy przy wycince drzewa w lesie położonym w pobliżu miejscowości D., w której zamieszkiwał Ł. N. wraz z żoną I.. W drodze do lasu B. N. (1)

zaczął spożywać alkohol w postaci piwa. Podczas drogi zaczął również narzekać na żonę, oskarżając ją o zabranie mu pieniędzy w kwocie 20 zł. Pracując w lesie wraz z K. L. kontynuował spożywanie alkoholu.

Pracę zakończono około godziny 16.00 i o tej godzinie do lasu przyjechała M. L. (2), która pomogła zwozić porąbane drzewo na posesję swojej córki. W trakcie pracy przy drzewie, do I. N. zadzwoniła M. N. (1), która poprosiła, aby w trakcie powrotu do M. zajechali po nią do jej siostry W. P.. M. i K. L. z B. N. (1) około godziny 20.00 wyjechali z D. i udali się do M.. W drodze powrotnej K. L. próbował dodzwonić się do M. N. (1) w celu poinformowania jej, że wkrótce po nią przyjedzie. Z uwagi na niemożność skontaktowania się z M. N. (1) i odmowę podania przez B. N. (1) dokładnego adresu W. P., M. L. (2) pojechała bezpośrednio pod swój blok. M. L. (2) w drodze do domu kupiła wszystkim po piwie. W mieszkaniu L. wszyscy wspólnie spożywali zakupione wcześniej piwo.

Około godziny 21.00 do M. L. (2) zadzwoniła M. N. (1), która poprosiła żeby po nią przyjechać. Była ona jeszcze u swojej siostry, do której poszła tego dnia w odwiedziny. W trakcie spotkania obie wspólnie wypiły 0,5 litra wódki, którą przyniosła M. N. (1). M. L. (2) poinformowała M. N. (1), że nie może jej przywieść samochodem, gdyż przed chwilą piła alkohol. Ostatecznie M. L. (2) ustaliła, że wyjdzie po M. N. (1) i spotkają się obok budynku chirurgii. W drodze do mieszkania L., M. N. (1) zaszła jeszcze do sklepu, w którym kupiła kilka piw. Po przyjeździe do mieszkania kontynuowano spożywanie alkoholu. W trakcie rozmowy B. N. (1) zarzucił swojej żonie, że zabrała mu jego pieniądze. Z uwagi na negatywny stosunek B. N. (1) do swojej żony, M. L. (2) postanowiła rozsadzić małżonków, aby zapobiec kłótni.

Około godziny 23.00 małżonkowie N. opuścili mieszkanie i udali się do swojego domu. W drodze powrotnej doszło między małżonkami do kłótni, w rezultacie której M. N. (1) zostawiła na ulicy swojego męża i sama udała się do domu. B. N. (1) po kłótni zaszedł do B. S., u której chciał wypić zabrane z domu L. piwo, no co B. S. nie wyraziła zgody.

Po powrocie do domu M. N. (1) przebrała się w koszulę nocną i położyła się do łóżka. Po pewnym czasie do domu wrócił, również B. N. (1). Kilka minut po północy, już 21 sierpnia 2011 r. między małżonkami wywiązała się kłótnia, w trakcie której B. N. (1) uderzył M. N. (1) w twarz. W następstwie uderzenia nastąpiło krwawienie z nosa. Awantura, krwotok i wcześniejsze naganne zachowanie męża wywołało u M. N. (1) silne wzburzenie. Znajdując się w tym stanie, M. N. (1) wyszła do kuchni skąd wzięła nóż i po powrocie do pokoju zadała nim B. N. (1) trzy ciosy w plecy, w tym dwa ciosy w okolice lewej i jeden cios w okolice prawej łopatki. B. N. (1) udał się do łazienki, gdzie na skutek zadanych obrażeń zanieczyścił się, po czym powrócił do pokoju i położył się na łóżku. M. N. (1) zaczęła sprzątać łazienkę.

Awantura była na tyle intensywna i głośna, że obudziła ze snu syna R., który w tym czasie znajdował się w pokoju obok. Gdy przyszedł zobaczyć, co się stało zastał ojca leżącego w pokoju. W pewnym momencie B. N. (1) zaczął się podnosić i ściągać koszulę. Dusząc się zasłabł i zsunął się na podłogę. Widząc to R. N. razem z M. N. (1) wezwał pogotowie i podjął próbę reanimacji ojca.

O godzinie 0:43 na miejsce zdarzenia przyjechała karetka pogotowia. Lekarz i ratownicy przeprowadzili diagnozę leżącego na podłodze B. N. (1). Po przeprowadzeniu badania EKG i stwierdzeniu braku czynności elektrycznej serca oraz spostrzeżeniu ran klutych na plecach lekarz z zespołu ratunkowego stwierdził zgon. Na miejsce zdarzenia wezwano Policję.

W wyniku zadanych ciosów pokrzywdzony odniósł obrażenia w postaci rany klutej o długości kanału 12 cm w okolicy międzyłopatkowej po stronie lewej, drążącej do jamy opłucnowej lewej oraz mięszu płata dolnego płuca lewego z uszkodzeniem naczyń międzyżebrowych w VI międzyżebżu, z masywnym krwawieniem do jamy opłucnowej lewej oraz niedodmy płuca lewego. Nadto rany klutej o długości kanału 7,5 cm w okolicy podłopatkowej lewej drążącej do mięśni grzbietu oraz rany klutej w okolicy prawej łopatki o długości kanału 7 cm drążącej do mięśni grzbietu.

W wyniku zadanych ran, a w szczególności rany klutej drążącej do płuca lewego u pokrzywdzonego wystąpiła ostra niewydolność krążeniowo-oddechowa oraz wstrząs krwotoczny, w wyniku czego poniósł on śmierć.

Badania Krwi pokrzywdzonego na zawartość alkoholu wykazało jego stężenie w wysokości 2,9 promila we krwi oraz 3,6 promila w moczu. Badanie M. N. (1) na zawartość alkoholu w wydychanym powietrzu przeprowadzone w dniu 21 sierpnia 2011 r. o godzinie 2.50 wykazało jego stężenie w wysokości – 0,66 mg/dm<sup>3</sup>.

W czasie zajścia M. N. (1) doznała zaburzenia czynności psychicznych, w postaci ostrej reakcji na stres, które w znacznym stopniu ograniczały jej zdolność rozumienia znaczenia postępowania i zdolność pokierowania nim.

Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił na podstawie wyjaśnień oskarżonej M. N. (1) (k. 489-490, k. 72-73v, k. 80-81, k. 89-89v, k. 464-466), zeznań świadków R. N. (k. 561-562, k. 21-22, k. 51v-52, k. 163-164), M. M. (4) (k. 560-561), B. J. (2) (k. 638-639, k. 46v-47), G. S. (k. 593-595, k. 49), Ł. N. (k. 590-593, k. 139, k. 140), J. K. (1) (k. 595-598), K. L. (k. 598-599), W. P. (k. 600-601), M. L. (2) (k. 599), I. N. (k. 492-494), M. M. (5) (k. 491-492), K. N. (1) (k. 494, k. 495), B. S. (k. 495), A. Z. (1) (k. 495-496), J. D. (k. 492), W. S. (k. 38-39), M. L. (1) (k. 61-62), A. T. (k. 135-136), B. K. (1) (k. 519-520, k. 141-142), B. M. (k. 148-149), H. I. (k. 150-151), A. M. (1) (k. 152-153), K. Z. (k. 154-155), A. Z. (2) (k. 176), K. S. (k. 177-178), A. P. (1) (k. 179-180), A. M. (2) (k. 519, k. 240-241), D. M. (k. 242-243), W. N. (k. 249-250), A. P. (2) (k. 252-253), B. K. (2) (k. 254-255), A. J. (k. 256-257), M. C. (k. 294-295), J. K. (2) (k. 637-638), opinii biegłych, M. O. (k. 639-641), K. T. (k. 966v-967), J. H. (k. 964v-968v), M. B. (k. 967v).

Sąd wziął również pod uwagę: notatki urzędowe (k. 1, k. 2, k. 3, k. 57), protokół użycia alkometru (k. 6), protokół oględzin miejsca zdarzenia (k. 7-12, k. 13-16), protokół, oględzin lekarskich (k. 17), kserokopię zlecenia wyjazdu wraz z dokumentacją (k. 33-37), protokół zatrzymania rzeczy wraz z płytą CD (k. 40-43), protokół zatrzymania rzeczy (k. 53-55), protokół pobrania materiału porównawczego (k. 58, k. 59, k. 60), protokół oględzin zwłok na miejscu ich znalezienia (k. 74-75), protokół oględzin sądowo-lekarskich (k. 85-86), protokół z odtworzenia zapisu rozmowy z pogotowiem ratunkowym (k. 104-106), protokół uzupełniający oględzin miejsca zdarzenia wraz z materiałem poglądowym i płytą CD (k. 112-123), protokół oględzin narzuty wraz z materiałem poglądowym i płytą CD (k. 124-128), protokół oględzin ubrania wraz z materiałem poglądowym i płytą CD (k. 143-147), materiał poglądowy z sekcji zwłok wraz z płytą CD (k. 168-170), protokół oględzin i otwarcia zwłok (k. 217-222), wykaz rozmów telefonicznych (k. 236-239), protokołu z oględzin rzeczy zabezpieczonych podczas zdarzenia (k. 244v-245) zdjęcia (k. 246), protokół oględzin noża wraz z materiałem poglądowym i płytą CD (k. 270-271a), opinię z zakresu badań wizualizacji śladów daktyloskopijnych (k. 311), sprawozdanie sądowo-lekarskie (k. 338-342), opinię sądową psychiatryczno-psychologiczną (k. 349-358), sprawozdanie sądowo-lekarskie wraz z opinią biegłego z zakresu medycyny sądowej (k. 376-383), kartę karna (k. 401, k. 927), oświadczenie (k. 635) opinię psychologiczną (k. 652-655), badania TK (k. 687, k. 688), opinię sądowo-psychologiczną (k. 689-707), opinię sądowo-psychiatryczną (k. 708-727), opinię sądowo-psychiatryczno-psychologiczną (k. 879-913) oraz pozostały materiał zgromadzony w aktach.

Oskarżona M. N. (1) w toku postępowania przygotowawczego nie przyznała się do popełnienia zarzucanego jej czynu i wyjaśniła, że w dniu 21 sierpnia 2011 r. była 10 godzin w pracy. Od syna R. dowiedziała się, że mąż pojechał do D. pomagać synowi Ł. w pracy przy drzewie. Po pracy odwiedziła swoją siostrę, z którą wypiła od godziny 18.00 do godziny 21.00 0,5 litra wódki. Dzwoniąc do syna Ł. dowiedziała się, że przyjedzie po nią M. L. (2) – teściowa syna, gdy będą wracać z D.. Będąc jeszcze u siostry zajęła po nią samochodem M. L. (2). Oskarżona nie pamiętała, czy w samochodzie oprócz nich był ktoś jeszcze. Po drodze zajęła jeszcze do sklepu (...), ale nie pamiętała, czy coś tam kupowały. Następnie udały się do mieszkania K. i M. L. (2) lecz z pobytu w ich mieszkaniu nic nie pamiętała (**k. 72-72v**).

Oskarżona wyjaśniła, że od L. wyszła wspólnie z mężem. W trakcie drogi doszło między nimi do kłótni, w rezultacie której zostawiła męża i poszła sama do domu. Drogi do domu nie pamiętała. Do domu wróciła przed mężem, gdy wszyscy domownicy już spali. Umyła się, przebrała w piżamę i położyła spać. Momentu powrotu męża do domu nie pamiętała. W pewnym momencie zaczęła się kłótnia. Jednak nie pamiętała, kiedy się zaczęła i co było jej powodem. Domyśla się, że była spowodowana głośnym nastawieniem telewizora przez męża. Na tym tle bardzo często dochodziło pomiędzy nimi do kłótni. Mąż, gdy był pijany nastawiał w nocy telewizor na cały głoś. Nie interesowało go czy komuś to przeszkadza i że pozostali domownicy muszą się wyspać. Przebiegu kłótni nie pamiętała. Pamiętała jedynie, że w pewnym momencie mąż zbił szklanke. Sprzątając szkło zaczął się wulgarnie do niej odnosić. W trakcie kłótni została

uderzona w twarz. Z nosa zaczęła cieknąć krew tak, że się zachłysnęła. Nie pamiętała czy mąż zadał jej jedno uderzenie czy więcej (**k. 72v**).

Oskarżona wyjaśniła, że już wcześniej dochodziło pomiędzy nimi do rękoczynów. Mąż ją szarpał i ścisnął tak, że powstawały siniaki. Kłótnie niekiedy były tak intensywne, że z góry przychodzili teściowie, lecz mąż ich wyganiał. Na kłótnie reagowali również synowie, którzy stawali w obronie matki. Oskarżona podała, że nigdy wcześniej mąż nie uderzył ją tak mocno jak tego wieczoru (**k. 72v**).

Następne co pamiętała, to że mąż krzyczał i źle się czuł. Udała się za nim do łazienki. Z męża wszystko się łało, zanieczyścił się – odruchowo zaczęła po nim sprzątać. Oskarżona wyjaśniła, że mąż wracając pokoju był zakrwawiony i ciężko łąpał powietrze. Gdy wrócił do pokoju usiadł na fotelu i jeszcze głośniejsze zaczął łąpać powietrze. W tym czasie pojawił się syn R.. Oskarżona podała, że mąż w pewnym momencie osunął się na podłogę. Razem z synem zaczęli reanimować leżącego B.. Syn natychmiast zadzwonił po karetkę. Po pewnym czasie na miejsce zdarzenia przyjechało pogotowie i stwierdziło zgon męża, potem przyjechała policja. (**k. 72-73v**).

Oskarżona podała, że nie pamiętała, aby w rękę trzymała nóż i zadała nim uderzenia. Widziała ranę na plecach męża i dlatego przypuszcza, że raz uderzyła męża nożem (**k. 72v**).

Przesłuchiwana w charakterze podejrzanej po raz kolejny w dniu 22 sierpnia 2011 r. złożyła wyjaśnienia podobnej treści jak wcześniejsze. W dalszym ciągu nie pamiętała przebiegu kłótni z mężem. Nie wiedziała skąd wzięła się rana na plecach męża, nie pamiętała, aby brała z kuchni nóż i zadała nim cios mężowi. Nie pamiętała również, aby przebierała męża w inne ubranie (**k. 80-81**).

Oskarżona nie pamiętała także momentu, w którym została uderzona przez męża w twarz. Nie wiedziała czy mąż uderzył ją pięścią czy otwartą dłonią, pamiętała jedynie lejącą się krew. Dodatkowo wyjaśniła, że pod wpływem alkoholu nie traci pamięci, chyba że jest bardzo mocno pijana, co się zdarza dwa razy w roku, lecz tego wieczoru nie była mocno pijana (**k. 80**).

W trakcie posiedzenia w przedmiocie zastosowania tymczasowego aresztowania w dniu 23 sierpnia 2011 r. w dalszym ciągu oskarżona nie przyznała się do popełniania zarzucanego jej czynu. Nie pamiętała przebiegu zdarzenia oraz nie знаła przyczyny, która spowodowała jej brak pamięci. Wyjaśniła, że pomiędzy nią i jej mężem już od 15 lat dochodziło do kłótni. Główną przyczyną kłótni był stan nietrzeźwości męża. Wyjaśniła, że z powodu strachu nie wzywała Policji. Z przebiegu zdarzenia pamiętała jedyne silny krwotok z nosa (**k. 89-89v**).

W trakcie rozprawy oskarżona nie przyznała się do popełniania zarzucanego jej czynu, skorzystała jednocześnie z przysługującego jej prawa do odmowy składania wyjaśnień, lecz zgodziła się odpowiadać na zadawane jej pytania. Oskarżona odpowiadając na pytania wyjaśniła, że nie nadużywa alkoholu, pije jedynie okazjonalnie w towarzystwie, natomiast jej mąż pił cały czas. Odnosząc się do przebiegu zdarzenia, oskarżona wyjaśniała, że pamięta jedynie, że w pewnym momencie zbudziła się i zobaczyła lejącą jej krew. Pamiętała również męża, który wstał i leciała mu krew i kał. Nie wiedziała czy w czasie zdarzenia na dole przebywały inne osoby, które mogły zadać uderzenia mężowi, oskarżona nikogo nie pamiętała. (**k. 464-466, k. 489-490**).

### **Sąd zważył, co następuje:**

Analiza zgromadzonych dowodów prowadzi do wniosku, że oskarżona popełniła przestępstwo zabójstwa w postaci przypisanej jej w wyroku. Wskazują na to dowody w postaci wyjaśnień oskarżonej i zeznań świadków, którzy znaleźli się na miejscu przestępstwa lub rozmawiali z oskarżoną bezpośrednio po zdarzeniu. Wyjaśnienia oskarżonej są wiarygodne w zakresie dotyczącym okoliczności towarzyszących zdarzeniu, wydarzeń poprzedzających zabójstwo w tym zachowania pokrzywdzonego, który nadużywał alkoholu i znęcał się nad nią. Są również wiarygodne co do tego, że bezpośrednio przed dokonaniem zabójstwa oskarżony wszczął awanturę, w czasie której uderzył ją w twarz. W tym zakresie wyjaśnienia oskarżonej znalazły potwierdzenie w zeznaniach świadków oraz w innych dowodach, o czym szczegółowo będzie mowa w dalszej części wyводу. Wyjaśnienia oskarżonej nie stanowią natomiast dowodu

wskazującego na sprawstwo zabójstwa. Oskarżona utrzymywała, że nie pamiętała faktu ugodzenia nożem męża. Na jej sprawstwo wskazują jednak inne dowody.

Analizę materiału dowodowego należy rozpocząć od zeznań osób, które były świadkami okoliczności poprzedzających tragiczne w skutkach zdarzenie. Zeznania Ł. N., I. N., K. L. i M. L. (2) wskazują, że w dniu poprzedzającym zdarzenie, czyli 20 sierpnia 2011 r. B. N. (1) udał się do wsi D., gdzie pomagał synowi w pracy przy drewnie. W tym czasie spożywał alkohol. Później udał się do M. i K. L., gdzie w dalszym ciągu spożywał alkohol. Zeznania świadków w tym zakresie nie zawierają żadnych istotnych rozbieżności.

Dodatkowo zeznania Ł. N. i I. N. wskazują, że B. N. (1) tego dnia podejrzewał żonę o kradzież pieniędzy. Mówił o tym w czasie pracy, wyrażając się w sposób wulgarny o M. N. (1) (**k. 139v, k. 493**).

Z kolei W. P. zeznawała o spotkaniu z oskarżoną, z którą spożywała alkohol. Zeznania W. P. potwierdzają wyjaśnienia oskarżonej złożone na tę okoliczność. Zeznania W. P. i wyjaśnienia oskarżonej są zgodne co do tego, że 20 sierpnia wieczorem obie kobiety spożywały wspólnie alkohol. Wypiły jedną półlitrową butelkę wódki.

20 sierpnia 2011 r. około godziny 21 M. N. (1) przyszła do mieszkania M. i K. L.. Potwierdzają to zeznania ich obojga (**k. 598, 599**). Dodatkowo zeznania K. L. pozwoliły na ustalenie, że M. i B. N. (2) wyszli z ich mieszkania o godzinie 23. K. N. (2) podał nawet dokładną godzinę 23.03. Uzasadził też, dlaczego tę godzinę zapamiętał (**k. 598**).

Z wyjaśnień oskarżonej wynika, że w drodze powrotnej do domu doszło do kłótni, pomiędzy nią a pokrzywdzonym i dlatego wróciła do domu sama, nieco wcześniej niż mąż (**k. 72v**). Relację tę potwierdzają zeznania B. S., która powiedziała, że 20 sierpnia 2011 r. około godziny 23 przyszedł do jej mieszkania B. N. (1) i chciał u niej wypić przyniesione w reklamówce piwo. Powiedział, że M. N. (1) „już poszła”. Stojąc w korytarzu wypalił papierosa i poszedł (**k. 495**). Wobec powyższego należało uznać, że M. N. (1) wróciła do domu wcześniej niż mąż, który po kłótni zaszedł jeszcze do mieszkania B. S. i przez chwilę z nią rozmawiał.

Przebieg zdarzenia można odtworzyć jedynie na podstawie wyjaśnień oskarżonej, śladów na ciele pokrzywdzonego i oskarżonej, śladów pozostawionych w mieszkaniu oraz relacji osób, którym oskarżona bezpośrednio po zdarzeniu powiedziała, co się wydarzyło. M. N. (1) wyjaśniała, że po powrocie do domu przebrała się i położyła spać. Jej męża w tym czasie jeszcze nie było w domu. Po powrocie do domu B. N. (1) wszczął awanturę, w trakcie której uderzył ją w twarz, co spowodowało krwawienie z ust i nosa (**k. 72v, k. 80, k. 89, k. 465**). Nie pamiętała tego, że zadała mu ciosy nożem, pamiętała natomiast, że B. N. (1) przeszedł z pokoju do łazienki i zabrudził podłogę w tych pomieszczeniach krwią i kałem. Pamiętała, że sprzątała podłogę. Pamiętała również, że widziała ranę w okolicach łopatki. Z uwagi na to, że widziała tylko jedną ranę uważała, że uderzyła męża nożem tylko raz (**k. 72v, k. 73, k. 80**).

Pierwszą osobą, która przybyła na miejsce zdarzenia był R. N. – syn oskarżonej i pokrzywdzonego. Zeznał, że obudził się na skutek odgłosów awantury pomiędzy rodzicami. Konsekwentnie utrzymywał, że kiedy wszedł do pomieszczeń zajmowanych przez rodziców jego matka, sprzątała podłogę, a ojciec siedział na wersalce. Oskarżona zwróciła się do niego, aby wezwał pogotowie. Po chwili pokrzywdzony spadł z wersalki. Wezwał pogotowie, i rozpoczął reanimację, która była bezskuteczna. Kiedy wdmuchiwał powietrze słyszał bulgotanie. Po pogotowie dzwonił dwukrotnie (**k. 21-21v**). M. N. (1) zapytana o to co się stało, powiedziała, że uderzyła pokrzywdzonego nożem. Relacja świadka w tym zakresie nie była w pełni konsekwentna. Podczas pierwszego przesłuchania R. N. zeznał, że matka mówiła mu, że biła się z ojcem i powiedziała coś o nożu (**k. 22**). Zeznając ponownie powiedział, że po telefonicznym wezwaniu pogotowia ratunkowego M. N. (1) powiedziała, że „dziabnęła” męża nożem (**k. 51v**). Jeszcze inaczej zrelacjonował słowa matki podczas następnego przesłuchania. Miała mu ona powiedzieć, że pokrzywdzony „dostał nożem”. Nie pamiętał co odpowiedziała na pytanie, gdzie to miało miejsce (**k. 163**). Tę ostatnią wersję przestawił w toku rozprawy z tym, że dodał, iż po chwili matka powiedziała, że to ona uderzyła pokrzywdzonego nożem (**k. 561**).

Zeznania R. N. w tym zakresie nie były ze sobą sprzeczne. Odmienność dotyczyła słów oskarżonej, które padły podczas, gdy próbował wyjaśnić co się wydarzyło w domu. Składając zeznania po raz pierwszy świadek nie sprecyzował, że oskarżona powiedziała mu o tym, że jej uderzyła męża nożem. Należy mieć jednak na uwadze to, że świadek złożył te

zeznania w niecałe dwie godziny po zdarzeniu. Śmierć ojca i to spowodowana przez matkę musiała wywołać wielkie emocje. Naturalne było silne zdenerwowanie, pod wpływem którego, mógł nie pamiętać wszystkich szczegółów. Warto też zaznaczyć, że świadek jednoznacznie stwierdził, że oskarżona powiedziała mu, iż to ona uderzyła nożem pokrzywdzonego. Powiedział to już kilka godzin później. W dalszym ciągu tę wersję podtrzymywał. Należało mieć również na uwadze, że R. N. został poinformowany przez oskarżoną o tym, że uderzyła męża nożem po pierwszym telefonie na pogotowie ratunkowe, w czasie gdy zaczynał reanimację. Była to sytuacja silnie stresująca. Świadek mógł nie zapamiętać dokładnie słów swojej matki, ale rozumieć i pamiętać ich sens. Dlatego rozbieżności w jego relacji nie podważają zaufania do wiarygodności zeznań.

W toku oględzin zabezpieczono nóż ze śladami substancji koloru brązowego (**k. 14-14v, oględziny noża k. 270-271a**). Z opinii (...) w B. wynika, że substancja znajdująca się na nożu to krew ludzka, zawierająca DNA B. N. (1) (**k. 338-342**). Nie ulega zatem wątpliwości, że tym właśnie nożem zadano pokrzywdzonemu cisy, które doprowadziły do jego śmierci. Jest ewidentne, że pokrzywdzony został tym nożem uderzony w domu.

Protokoły oględzin miejsca przestępstwa i rzeczy wskazują na to, że ślady krwi znajdowały się w różnych pomieszczeniach – w pokoju, w którym leżały zwłoki pokrzywdzonego kuchni i w łazience (**k. 13-16, k. 115-123, k. 124-128**). Protokoły potwierdzają wyjaśnienia oskarżonej w części w jakiej dotyczyły przemieszczania się pokrzywdzonego po tym, jak został uderzony nożem.

Wyjaśnienia oskarżonej, zeznania R. N., protokoły oględzin i opinia (...) w B. są ze sobą wzajemnie powiązane. Należy zauważyć, że jakkolwiek oskarżona nie przyznała się do popełnienia zarzucanego jej czynu, to jednak nie negowała faktu zadania ciosów nożem swojemu mężowi. W toku pierwszego przesłuchania stwierdziła jedynie, że „tego nie chciała”, co należy rozumieć, że nie chciała spowodowania śmierci pokrzywdzonego (**k. 72**). R. N. wszedł do części domu zajmowanej przez jego rodziców, w czasie gdy B. N. (1) był już w agonii. W pomieszczeniach jego rodziców nie było nikogo oprócz oskarżonej i pokrzywdzonego. Ślady na nożu i w pomieszczeniach wskazują na fakt, że do zabójstwa doszło w tej a nie innej części domu, w której nie było nikogo poza oskarżoną. W tej sytuacji jej sprawstwo nie może budzić wątpliwości. Była ona jedyną osobą, która mogła dokonać przestępstwa. Do zabójstwa doszło kilka minut po północy. Wskazują na to zeznania R. N. oraz protokół odtworzenia rozmów telefonicznych. Wynika z niego, że R. N. po raz pierwszy nawiązał połączenie telefoniczne z pogotowiem ratunkowym w M. o godzinie 00.13 (**k. 104v**). Wezwanie pomocy miało miejsce bezpośrednio po stwierdzeniu, że ojciec świadka jest ranny. Pomiędzy zabójstwem a pierwszym wezwaniem pogotowia nie minęło więcej niż kilka minut.

Rozumowaniu temu nie przeczą zeznania M. M. (4) – lekarza pogotowia ratunkowego, który przybył na miejsce zdarzenia. Z jej zeznań wynika, że ciało denata było zimne, co może sugerować, że zabójstwa dokonano wcześniej nic wynika to z zeznań R. N. (**k. 560**). W ocenie Sądu zeznania dotyczące temperatury ciała zastanych na miejscu przestępstwa zwłok, są wynikiem subiektywnego wrażenia świadka. Jak wynika z opinii biegłego J. Z. temperatura zwłok w temperaturze pokojowej spada średnio o 1 stopień Celsjusza na minutę (**k. 773**). Do zabójstwa doszło w sierpniu. W tym czasie w pomieszczeniach mieszkalnych panowała temperatura pokojowa. Mając na uwadze, że pokrzywdzony opuścił mieszkanie M. i K. L. o godzinie 23 zaś M. M. (4) bezpośrednio po oględzinach telefonicznie poleciła dyspozytorowi pogotowia ratunkowego wezwanie Policji, co miało miejsce o godzinie 00.48 (**protokół odtworzenia rozmów telefonicznych k. 105**), pomiędzy zgonem interwencją zespołu pogotowia ratunkowego nie mogło minąć więcej niż półtorej godziny. Należało mieć tu na uwadze, że pokrzywdzony po kłótni z żoną nie poszedł bezpośrednio do domu, ale udał się do B. S. (o czym była mowa powyżej). Temperatura ciała nie mogła spaść więcej niż o półtora stopnia. Trudno zakładać, że lekarz, nawet doświadczony, mógł nie mierząc temperatury stwierdzić, w jakim stopniu zwłoki są wychłodzone. Wrażenie, że temperatura dotykanych zwłok jest niższa niż żyjącego człowieka, nie wskazuje w żaden sposób na czas popełnienia przestępstwa, nie przeczy zeznaniom świadka i wyjaśnieniom oskarżonej.

Bezpośrednio po zdarzeniu oskarżona była przeświadczona o tym, że spowodowała śmierć swojego męża. Świadczą o tym jej wypowiedzi kierowane do różnych osób, w których twierdziła, że uderzyła go nożem albo, że pokrzywdzony nie

żyje a ona poniesie odpowiedzialność karną. Przeświadczenie o konieczności poniesienia odpowiedzialności karnej świadczy o tym, że oskarżona zdawała sobie sprawę, z tego, że doszło do zabójstwa i że była jego sprawczynią.

Pierwszą z przybyłych na miejsce zdarzenia osób, którym oskarżona powiedziała, że ugodziła męża nożem była M. M. (4) (**k. 560**). Później oświadczyła to również w obecności funkcjonariusza Policji M. M. (5) (**k. 491**). Innemu funkcjonariuszowi J. D. powiedziała, że tylko raz lekko ukłuła męża nożem, ale jego obecności groziła teściowi mówiąc, że jego również „załatwi” (**k. 492**). Taka deklaracja świadczy o przekonaniu oskarżonej o tym, że przed chwilą zabiła męża.

Oświadczenie takie słyszał również G. S., który o tym co się wydarzyło dowiedział się zarówno od oskarżonej jak i od R. N. (**k. 595, k. 593**). O zdarzeniu oskarżona opowiedziała również J. K. (3) (**k. 596-597**). W świetle zeznań tego świadka relacja oskarżonej była szczegółowa. M. N. (1) nie tylko powiedziała o tym, że ukłuła męża nożem w okolicę łopatk, ale opisała również szczegóły awantury, którą wywołał pokrzywdzony.

W interwencji Policji uczestniczył również świadek B. J. (2). Nie słyszał on jednak żadnych deklaracji oskarżonej dotyczących jej czynu. Słyszał, że oskarżona rozmawiała w kimś przez telefon, ale nie pamiętał treści rozmowy (**k. 46v-47, k. 638-639**).

Z uwagi na zaburzenia nerwicowo – depresyjne, na które cierpi świadek Sąd oceniał wiarygodność jego zeznań mając na uwadze treść opinii biegłego z zakresu psychologii (**k. 652-655, k. 768**). Z opinii wynikało, że zaburzenia nie dotyczyły sfery poznawczej, świadek mógł zapamiętać zdarzenie i odtwarzać je zgodnie z jego przebiegiem. Fakt, że świadek nie odnotował wypowiedzi oskarżonej dotyczących jej sprawstwa nie przeczy zeznaniom innych osób, które takie wypowiedzi słyszały. W toku interwencji policjanci dzieli się obowiązkami, więc świadek mógł nie słyszeć tego co mówiła oskarżona w obecności innych osób.

Warto też zaznaczyć, że oskarżona telefonicznie powiadomiła inne osoby o tym co zaszło. W. P. powiedziała jedynie o śmierci B. N. (1) (**k. 600**), natomiast B. S. powiedziała również, że „idzie do więzienia” (**k. 495**). Taka wypowiedź wskazuje na przekonanie oskarżonej o konieczności poniesienia odpowiedzialności za popełniony czyn zabroniony.

Istotnymi dowodami w sprawie są protokół oględzin i otwarcia zwłok (**k. 217-222**) i sprawozdanie sądowo-lekarskie wraz z opinią biegłego z zakresu medycyny sądowej (**k. 376-383, k. 769-773**). Opinia sądowo-lekarska mając na celu ustalenie rodzaju obrażeń ciała, których doznał pokrzywdzony i przyczyn śmierci została sporządzona przez biegłego dysponującego niezbędną wiedzą fachową i doświadczeniem zawodowym. Opinię sporządził lekarz, który wcześniej brał udział w otwarciu zwłok. Opinia jest jasna, logiczna i kompletna. Jej trafność nie budzi wątpliwości. Dlatego Sąd przyjął ją za podstawę ustaleń faktycznych. Nie ulega wątpliwości, że B. N. (1) zmarł na skutek obrażeń ciała spowodowanych trzema uderzeniami nożem.

Reasumując, zachowanie oskarżonej bezpośrednio po popełnieniu przestępstwa potwierdzało fakt, że dokonała go. Oskarżona w dalszym ciągu nie kontrolowała swoich emocji i różnym osobom mówiła o tym, że spowodował śmierć męża. Stanowi to dodatkowy argument przemawiający za ustaleniem, że krytycznej nocy pozbawiła życia swojego męża.

Zeznania świadków są istotne nie tylko dla ustalenia sprawstwa oskarżonej, ale również dla ustalenia stanu psychicznego, w jakim się znajdowała i jego przyczyn. Bezpośrednio po popełnieniu przestępstwa M. N. (1) wskazywała jako jego powód fakt wywołania przez męża awantury, uderzenie jej i wywołane nim krwawienie. Powiedziała o tym G. S. oraz J. K. (3). G. S. pokazywała rozciętą wargę (**k. 593**). J. K. (3) opowiedziała o początku awantury. Miał ją wszcząć B. N. (1), który włączył telewizor i agresywnie zareagował na zwróconą mu uwagę. Kłótnia przerodziła się w szarpaninę, w czasie której B. N. (1) uderzył żonę w twarz. Spowodowało to uszkodzenie wargi i krwotok z nosa. Wtedy oskarżona sięgnęła po nóż (**k. 596**). Zeznania J. K. (3) potwierdzają wyjaśnienia, które złożyła oskarżona w zakresie dotyczącym zachowania jej męża. Wprawdzie składając wyjaśnienia oskarżona nie pamiętała dokładnie przebiegu awantury, ale zachowanie jej męża polegające na włączaniu telewizora i budzeniu jej w ten sposób nie było niczym wyjątkowym.



W odniesieniu do obrażeń ciała, których doznała oskarżona zostały przeprowadzone dwa sprzeczne ze sobą dowody. Po zatrzymaniu oskarżonej zbadał ją lekarz J. K. (2), który nie stwierdził żadnych obrażeń ciała (**k. 17**). W toku rozprawy nie pamiętał żadnych szczegółów (**k. 637-638**).

Odmiennej treści opinię sporządziła biegła M. O.. Z jej opinii wynikało, że oskarżona doznała uszkodzenia błony śluzowej wargi górnej, które jednak było bardzo dyskretne i znajdowało się w fazie gojenia (**k. 85-86**). To obrażenie ciała nie mogło wywołać krwawienia, o którym mówiła oskarżona (**k. 640**). Biegła nie wykluczyła natomiast krwawienia z nosa (**k. 640-641**).

Na takie krwawienie wskazuje fakt, że na miejscu przestępstwa zabezpieczono koszulę nocną należącą do oskarżonej, w którą w świetle jej wyjaśnień była ubrana w czasie awantury (**k. 15**). Znajdowały się na niej brunatne plamy. Opinia (...) w B. dowodzi tego, że plamy zawierały DNA oskarżonej (**k. 338-342**). Fakt znalezienia na miejscu przestępstwa tej koszuli nocnej potwierdza wyjaśnienia oskarżonej w części dotyczącej tego, że w trakcie awantury została uderzona przez męża, co spowodowało krwawienie z nosa. Wobec ujawnienia dowodu rzeczowego jakim jest koszula nocna, oraz treści opinii M. O. Sąd odmówił wiary zeznaniom J. K. (2), który u oskarżonej żadnych obrażeń nie stwierdził.

Awantura, która była bezpośrednią przyczyną silnego wzburzenia zaistniałego u oskarżonej nie była pierwszą wszczętą przez B. N. (1). Z wyjaśnień oskarżonej wynikało, że B. N. (1) od około 15 lat nadużywał alkoholu, nie pracował, nie zajmował się domem. Znajdując się pod wpływem alkoholu wyzywał wulgarnie oskarżoną, szarpał ją a czasami uderzał pięścią w głowę. Pokrzywdzony ponadto zabierał oskarżonej pieniądze.

Wyjaśnienia te znalazły potwierdzenie w zeznaniach wszystkich świadków, którzy znali oskarżoną i pokrzywdzonego. Przede wszystkim o stosunku B. N. (1) do żony świadczą zeznania synów R. N. i Ł. N.. R. N. zeznał, że jego ojciec w stanie nietrzeźwości był agresywny. Aby zapobiec tragedii w czasie, gdy jego rodzice kłócili się chował noże (**k. 562**).

Więcej szczegółów zawierały zeznania Ł. N.. Opisał on zachowanie swojego ojca mówiąc, że ten wyzywał oskarżoną obelżywymi słowami, groził jej a nawet bił. Widział na jej ciele zasinienia (**k. 592**).

Nieco lepiej oceniała sytuację siostra oskarżonej W. P.. Ona również twierdziła, że oskarżony nałogowo spożywał alkohol. Pił codziennie, co było przyczyną kłótni. Siostra skarżyła się jej, na przemoc ze strony męża (**k. 600-601**).

Podobnej treści zeznania złożyła synowa oskarżonej i pokrzywdzonego I. N.. Poza alkoholizmem oskarżonego wskazywała na wyłudzenie pieniędzy i wulgarny sposób w jaki zwracał się do żony (**k. 493**). O alkoholizmie oskarżonego zeznawali również K. N. (1) (**k. 494**), A. Z. (1) (**k. 496**), A. M. (2) (**k. 519**) i B. M. (**k. 148v**). Fakt ten potwierdziła również B. S.. Była ona świadkiem nie tylko pijaństwa pokrzywdzonego, ale również tego, że pod wpływem alkoholu obelżywie zwracał się do żony. Czynił to w jej obecności (**k. 495**). B. K. (1) zeznała natomiast, że oskarżona była zmuszona chować pieniądze przed mężem, który zabierał je, aby wydać na alkohol (**k. 519-520**).

Zeznania świadków W. S. (k. 38-39), M. L. (1) (k. 61-62), A. T. (k. 135-136), H. I. (k. 150-151), A. M. (1) (k. 152-153), K. Z. (k. 154-155), A. Z. (2) (k. 176), K. S. (k. 177-178), A. P. (1) (k. 179-180), D. M. (k. 242-243), W. N. (k. 249-250), A. P. (2) (k. 252-253), B. K. (2) (k. 254-255), A. J. (k. 256-257), M. C. (k. 294-295) miały niewielkie znaczenie dla dokonanych ustaleń faktycznych. Świadkowie nie wiedzieli niczego co bezpośrednio wiązało się z zarzucanym oskarżonej czynem, przeważnie znali oskarżoną i wiedzieli o jej problemach, ale swoją wiedzę czerpali wyłącznie z jej relacji. Ich zeznania powielają relacje oskarżonej.

Mając na uwadze zeznania wymienionych wyżej świadków należało uznać za udowodniony fakt, że oskarżony przez kilkanaście lat nadużywał alkoholu a przez ostatnich kilka lat znęcał się nad oskarżoną.

Istotne znaczenie w niniejszej sprawie mają ustalenia faktyczne dotyczące stanu psychicznego, w jakim znajdowała się oskarżona w czasie popełnienia zarzucanego jej czynu. W toku postępowania sporządzono na tę okoliczność trzy opinie biegłych lekarzy psychiatrów i psychologów. Zawarta w nich ocena stanu psychicznego oskarżonej była odmienna.

Pierwszą z opinii sporządzili biegli lekarze psychiatrzy Z. S. i M. D. oraz psycholog H. O.. Na podstawie badań biegli ustalili, że oskarżona w czasie popełnienia zarzucanego jej czynu nie chorowała psychicznie, ani nie była upośledzona umysłowo. Rozpoznali uzależnienie od alkoholu w fazie krytycznej oraz osobowość nieprawidłową o cechach dysocjalnych. Zdaniem biegłych oskarżona w czasie popełnienia zarzucanego jej czynu znajdowała się w stanie upojenia alkoholowego zwykłego. Nie zachodziły warunki określone w art. 31 § 1 i 2 k.k. (**k. 349-358**). W toku rozprawy biegli podtrzymali swoją opinię, akcentując uzależnienie od alkoholu i cechy osobowości nieprawidłowej. Zdaniem Z. S. i M. D. uderzenie pokrzywdzonego nożem było wynikiem przede wszystkim cech osobowości nieprawidłowej i stanu upojenia alkoholowego, w którym znajdowała się oskarżona (**k. 514**).

Mankamentem powyższej opinii jest jej niekompletność. Biegli sporządzając opinię nie uwzględnili w dostatecznym stopniu materiału dowodowego zgromadzonego w aktach sprawy, koncentrując się niemal wyłącznie na wynikach przeprowadzonych badań. Stwierdzenia biegłych, zwłaszcza dotyczące uzależnienia oskarżonej od alkoholu nie znajdowały pokrycia w zeznaniach świadków, z których wynikało, że oskarżona nie nadużywała alkoholu. M. N. (1) właściwie wywiązywała się ze swoich ról społecznych, wykonywała pracę zarobkową, wychowywała dzieci, zajmowała się domem. Trudno wyobrazić sobie, aby było to możliwe, gdyby była uzależniona od alkoholu i uzależnienie rozwinęło się do fazy krytycznej. Biegła M. D. opisała cechy charakterystyczne fazy krytycznej uzależnienia od alkoholu wskazując szereg zachowań takich jak zaniedbywanie rodziny, nieobecność w pracy, wzrost agresywności, nieregularne odżywianie, zaniedbywanie wyglądu zewnętrznego, picie ciągami (**k. 512-513**). Takich zachowań oskarżonej nie potwierdzili przesłuchani w sprawie świadkowie, z zeznań których wynikało, że M. N. (1) piła alkohol podczas imprez towarzyskich i nie spożywała go w nadmiarze (I. N. **k. 493-494**, J. N. (1) **k. 494**, B. S. **k. 495**, A. Z. (1) **k. 496**, R. N. **k. 592**, W. P. **k. 600**). Jedynym dokumentem wskazującym na nadużywanie alkoholu przez oskarżoną był wywiad środowiskowy sporządzony przez kuratora sądowego (**k. 159-160**). Kurator czerpał wiedzę o zachowaniu oskarżonej od R. N. oraz od teściowej oskarżonej – J. N. (2). Nie wskazała, które informacje pochodzą od syna oskarżonej, a które od jej teściowej. Warto zaznaczyć, że R. N. złożył zeznania odmiennej treści (**k. 592**). Informacje pochodzące od J. N. (2) mogły być natomiast nieobiektywne. J. N. (3) po śmierci syna mogła żywić niechęć do oskarżonej i przedstawiać ją w złym świetle. Biegli powoływali się również na test wykonany w trakcie badań psychologicznych. Wyniki testu zostały jednak słusznie zakwestionowane przez biegłą I. K., która wskazała, że w czasie jego wypełniania oskarżona prezentowała postawę nadmiernie krytyczną wobec siebie (**k. 733**).

Również wnioski dotyczące osobowości oskarżonej były chybione. Cechami osobowości nieprawidłowej dysocjalnej jest lekceważenie norm prawnych i moralnych, nieliczenie się z uczuciami innych. Takich cech oskarżona nie wykazywała. Słusznie biegła I. K. oraz biegli z Instytutu (...) podnosili troskę oskarżonej o rodzinę, wykonywanie pracy, trwałe związki uczuciowe, odpowiedzialność i przeżywanie poczucia winy, jako przeczące tezie o nieprawidłowej dysocjalnej osobowości oskarżonej, czy nawet o trwałych cechach takiej osobowości (**k. 706, k. 903**).

Mając na uwadze powyższe mankamenty opinii biegłych Z. S., M. D. i H. O. są nie podzielili zawartych w niej wniosków.

Sąd jedynie częściowo podzielił wnioski zawarte w dotyczących oskarżonej opiniach: sądowo-psychologicznej sporządzonej przez biegłą I. K. (**k. 689-707**) i sądowo-psychiatrycznej sporządzonej przez biegłych lekarzy psychiatrów I. S. i T. M. (**k. 708-727**). Sąd podzielił stanowisko biegłych w zakresie dotyczącym osobowości oskarżonej oraz faktu, że nie jest osobą uzależnioną od alkoholu. Argumenty przedstawione na poparcie tych tez zostały przedstawione powyżej. Należało uznać je za przekonujące. Nie można było jednak uznać za słuszne stanowiska biegłych w zakresie znacznego ograniczenia poczytalności oskarżonej w czasie popełnienia przestępstwa wynikającego ze znajdowania się w stanie upojenia atypowego. Jako czynniki predysponujące do zaistnienia takiego upojenia biegli wskazali dysfunkcje w ośrodkowym układzie nerwowym oraz spiętrzony stres wynikający z długiego nadużywania alkoholu przez jej męża. W ocenie Sądu opinia w tym zakresie była niekompletna. Wprawdzie biegli oparli swoje twierdzenia o badanie komputerowe głowy, to jednak zabrakło analizy, czy stwierdzone ubytki w płatach czołowych mózgu wpływały na funkcjonowanie psychiczne oskarżonej. Brak tej analizy czynił wątpliwym wniosek biegłych jakoby doszło do upojenia atypowego. Słusznie biegli zwrócili uwagę na współuzależnienie oskarżonej oraz stan przewlekłego

stresu wywołanego alkoholizowaniem się jej męża. Jednak w ocenie Sądu, wbrew opinii biegłych alkohol nie był główną przyczyną utraty przez oskarżoną panowania nad jej zachowaniem.

Wymienionych wyżej mankamentów pozbawiona jest opinia biegłych z Instytutu (...) w W. (**k. 880-913**). Przede wszystkim należy wskazać, że sporządzenie opinii zostało poprzedzone kompleksowymi badaniami oskarżonej. Od oskarżonej odebrano szczegółowy wywiad, a ponadto przeprowadzono niezbędne badania laboratoryjne i testowe. Opinia uwzględnia zebrany materiał dowodowy, którym biegli posiłkowali się poddając go krytycznej analizie. Sąd w pełni podzielił stanowisko biegłych oraz argumenty przedstawione na jego poparcie. Niewątpliwie głównym czynnikiem mającym wpływ na zmianę osobowości oskarżonej oraz nagromadzenie negatywnych emocji wobec pokrzywdzonego miało jego uprzednie postępowanie, trwające ponad 10 lat. Tak długie pozostawanie w sytuacji stresu, bezradność wobec zaistniałej sytuacji, lęk i frustracja musiały prowadzić do kumulacji negatywnych emocji, która skutkowałą utratą kontroli nad nimi i agresją skierowaną wobec męża. Sąd podzielił poglądy biegłych, co do tego, że alkohol, choć obecny nie miał decydującego znaczenia. Należy zaznaczyć, że oskarżona choć niewątpliwie była nietrzeźwa w czasie popełnienia czynu, to jednak nie znajdowała się upojenia alkoholowego, które determinowałoby stan jej poczytalności (**k. 6, k. 913 pkt. 2**). Dlatego należało podzielić wnioski biegłych, że w czasie popełnienia przestępstwa oskarżona doznała zakłócenia czynności psychicznych w postaci ostrej reakcji na stres, który prowadził do ograniczenia w stopniu znacznym rozpoznania znaczenia swojego postępowania i możliwości pokierowania nim.

Zachowanie oskarżonej M. N. (1) wypełniło znamiona przestępstwa określonego w art. 148 § 4 k.k. Oskarżona zadała B. N. (1) 3 ciosy nożem w klatkę piersiową. Spowodowane przez nią obrażenia ciała doprowadziły do śmierci pokrzywdzonego. Zachowanie oskarżonej było zamierzone. Zadawanie ciosów nożem było uzewnętrznionym zachowaniem stanowiącym przejaw jej woli. Oskarżona chciała nie tylko uderzać oskarżonego nożem, ale również spowodować skutek w postaci jego śmierci. Świadczy o tym fakt zadania trzech ciosów skierowanych wymierzonych w klatkę piersiową. Zachowanie oskarżonej i jego skutek były objęte zamiarem bezpośrednim.

Oskarżona działała w stanie silnego wzburzenia usprawiedliwionego okolicznościami. O stanie emocjonalnym oskarżonej świadczy opinia biegłych psychiatrów i psychologa (**k. 880-913, k. 964v-968v**). Stan ten był usprawiedliwiony uprzednim zachowaniem B. N. (1).

Bezpośrednio przed dokonaniem przez oskarżoną zabójstwa B. N. (1) uderzył ją pięścią w twarz. To uderzenie było bezpośrednią przyczyną tego, że oskarżona w gwałtownym przypływie gniewu podjęła zamiar zabicia go, który natychmiast zrealizowała zadając mu trzy ciosy nożem. Samo uderzenie pięścią w twarz nie stanowiłoby dostatecznego usprawiedliwienia dla zaistnienia stanu silnego wzburzenia, w którym znalazła się oskarżona. Gdyby to uderzenie było jedyną krzywdą wyrządzoną oskarżonej przez pokrzywdzonego jej silne wzburzenie należałoby uznać za całkowicie nieadekwatne do sytuacji. Przyczyny wystąpienia silnego wzburzenia u oskarżonej były jednak bardziej złożone. B. N. (1) w ciągu ponad dziesięciu lat przed tym jak stał się ofiarą zabójstwa nadużywał alkoholu. Pod jego wpływem wyzywał M. N. (1), stosował wobec niej przemoc fizyczną, zabierał jej pieniądze. Pokrzywdzony zadawał w ten sposób swojej żonie cierpienia moralne i fizyczne. Uderzenie, które zadał B. N. (1) żonie na chwilę przed zdarzeniem, było jedynie bezpośrednią przyczyną utraty przez oskarżoną kontroli nad jej zachowaniem. To uderzenie było ostatnim ogniwem łańcucha zachowań pokrzywdzonego, które doprowadziło do silnego wzburzenia oskarżonej i jej agresywnej reakcji. Do takiego wzburzenia nie doszłoby jednak, gdyby nie trwające latami naganne zachowanie pokrzywdzonego wobec żony. M. N. (1) już wcześniej doświadczała tego rodzaju zachowań i nie reagowała na nie agresją fizyczną. Natomiast narastało w niej stopniowo napięcie, gromadziły się negatywne emocje dotyczące sprawy jej cierpienia. Kumulowane od lat negatywne uczucia, ujawniły się w bezpośrednio po uderzeniu. Oskarżona kierowała się nimi, nie licząc się z konsekwencjami swojego zachowania.

Niewątpliwie istnieje związek przyczynowy pomiędzy zachowaniem oskarżonej a wystąpieniem silnego wzburzenia. Gdyby nie wystąpiło M. N. (1) nie zabiłaby męża. Nigdy wcześniej nie przejawiała ona tego rodzaju zachowań agresywnych.

Wystąpienie tych negatywnych emocji u oskarżonej należało uznać za usprawiedliwione z punktu widzenia zasad moralnych. Kilkuletnie znęcanie się stanowi poważną krzywdę, która usprawiedliwia gwałtowny wybuch negatywnych emocji i utratę kontroli nad własnym postępowaniem.

Silne wzburzenie, o którym była mowa powyżej z medycznego punktu widzenia stanowiło ostrą reakcję na stres. Wobec tego, że oskarżona w czasie popełnienia zarzucanego jej czynu doznała zakłócenia czynności psychicznych w postaci ostrej reakcji na stres skutkującej ograniczeniem w znacznym stopniu możliwości rozpoznania znaczenia swojego postępowania i możliwości pokierowania nim, Sąd dokonując kwalifikacji prawnej czynu oskarżonej zastosował art. 31 § 2 k.k. Uwzględnienie okoliczności, że oskarżona znajdowała się w stanie znacznie ograniczonej poczytalności nie budziłyby wątpliwości, ani nie wymagało szerszych rozważań, gdyby nie fakt, że przyczyną leżącą u podstaw ograniczenia poczytalności były te same okoliczności, które powodowały silne wzburzenie oskarżonej, decydujące o kwalifikacji popełnionego przez nią przestępstwa jako zabójstwa w afekcie, określonego w art. 148 § 4 k.k. Te same okoliczności prowadziły więc nie tylko do zmiany kwalifikacji czynu, na zabójstwo w typie uprzywilejowanym, ale również do ustalenia, że zachodziła okoliczność umniejszająca winę w postaci ograniczonej w znacznym stopniu poczytalności.

Sądowi znane jest dotychczasowe orzecznictwo SN, z którego wynika dopuszczalność kumulatywnego łagodzenia odpowiedzialności karnej jedynie w sytuacji, gdy stan ograniczonej w znacznym stopniu poczytalności sprawcy jest spowodowany innym mankamentem psychiki oskarżonego niż silne wzburzenie występujące w chwili czynu. W postanowieniu z dnia 7 marca 2008 r. SN stwierdził bowiem, że „Jeden i ten sam mankament psychiki sprawcy występujący w chwili popełnienia czynu przestępnego, nie może być na jego korzyść uwzględniony podwójnie, raz jako przesłanka kwalifikacji prawnej czynu z art. 148 § 4 k.k., a po raz drugi jako podstawa do uznania, że został on popełniony w warunkach art. 31 § 2 k.k. (**V KK 355/07, Lex nr 370303**). W uzasadnieniu postanowienia SN odwoływał się do licznych wcześniejszych orzeczeń (wyroki Sądu Najwyższego z: 10 kwietnia 1970 r., II KR 28/70, niepublikowany; 11 lipca 1973 r., II KR 52/73, OSNKW 1974, nr 1, poz. 8; 27 marca 1975 r. II KR 333/74, OSNKW 1975, nr 8, poz. 105; 30 listopada 1978 r., II KR 257/78, OSNKW 1979, nr 4, poz. 36; 31 marca 1988 r., I KR 63/88, OSNPG 1989, nr 2, poz. 19). Zagadnienie to było również przedmiotem rozważań w wyrokach z dnia 18 grudnia 1972 r., I Kr 255/72, Lex nr 21536, z 17 maja 1979 r. II Kr 309/77, Lex nr 63970, z 15 maja 1984 r., III Kr 101/84, OSP 1986/7-8/150, z 24 września 1992 r. II Krn 130/92, Inf.Pr. 1992/7/1. SN konsekwentnie utrzymywał, że ta sama okoliczność nie może stanowić podstawy do przyjęcia ograniczenia poczytalności w stopniu znacznym i jednocześnie stanu silnego wzburzenia. Stan silnego wzburzenia utożsamiano z reguły z afektem fizjologicznym.

Poglądy te akceptowane są również w piśmiennictwie (B. Michalski, Komentarz do art. 148, w red. A. Wąsek, Kodeks karny. Część szczególna. Komentarz do art. 117-221, Warszawa 2006, s. 225, A. Zoll, Komentarz do art. 148 Kodeksu karnego., System LEX, teza 68).

W ocenie Sądu dotychczasowe orzecznictwo, ukształtowane w lachach siedemdziesiątych ubiegłego stulecia, jest oparte o nieaktualną już wiedzę medyczną. Z opinii biegłego J. H. wynika, że stan silnego wzburzenia jest tożsamy z ostrą reakcją na stres, która stanowi kategorię medyczną, która wpływa ograniczająco na dyspozycje poczytalności, ze względu na cechy, które są charakterystyczne dla ostrej reakcji na stres, a które związane są z zaburzoną percepcją sytuacji otaczającej. Ostra reakcja na stres wpływa nie tylko na zdolność pohamowania się od podejmowania niektórych zachowań, ale również na zdolność rozpoznania znaczenia czynu. Jednocześnie biegły stwierdził, że ostra reakcja na stres jest pojęciem medycznym opisywanym od niedawna, bo zaledwie od 45 lat. Biegły odwoływał się również do klasyfikacji zaburzeń psychicznych (**k. 967v-968v**).

Należy zaznaczyć, że w literaturze można spotkać z kwestionowaniem przydatności opiniowania wystąpienia ostrej reakcji na stres w sprawach karnych. Owa nieprzydatność ma wynikać z pomieszania kryteriów medycznych i prawnych (J. Przybysz, Psychiatria sądowa. Opiniowanie w sprawach karnych. Podręcznik dla lekarzy i prawników. wydanie III, Fundacja TUMULT, 2005 r., s. 278). Sąd nie podziela tego stanowiska. Ostra reakcja na stres jest zaburzeniem, którego istnienie jest uznane w nauce medycyny, o czym świadczy wpisanie go przez Międzynarodową

Organizację Zdrowia (WHO) do międzynarodowej klasyfikacji chorób. W tym stanie rzeczy nie można zignorować zaistnienia tego zaburzenia psychicznego w czasie popełnienia czynu zabronionego.

Ostra reakcja na stres zgodnie z międzynarodową klasyfikacją chorób ICD- 10 to „przejściowe zaburzenie, które rozwija się w odpowiedzi na wyjątkowo silny stres fizyczny lub psychiczny u osoby, która nie wykazuje innego zaburzenia psychicznego. Zaburzenie to zazwyczaj ustępuje w ciągu kilku godzin lub dni. Geneza i nasilenie ostrej reakcji na stres zależy przede wszystkim od osobniczej wrażliwości i umiejętności radzenia sobie ze stresem. Objawy cechuje duża różnorodność i zmienność. Na początku występuje stan „oszołomienia” z pewnym zawężeniem pola świadomości i uwagi, niemożnością rozumienia bodźców i zaburzeniami orientacji. Potem może pojawić się dalsze wyłączenie z otaczającej sytuacji albo pobudzenie i nadmierna aktywność (reakcja ucieczki lub fugi). Często występują wegetatywne znamiona panicznego lęku (przyspieszona akcja serca, poty, zaczerwienienie). Objawy uzewnętrzniają się w ciągu kilku minut po zadziałaniu stresowego bodźca czy wydarzenia i zanikają w ciągu dwóch – trzech dni (często w okresie kilku godzin). Cały epizod może być objęty częściową lub całkowitą niepamięcią...” (**k. 980**).

W ocenie Sądu nie można zignorować faktu, że ostra reakcja na stres, czyli pojęcie tożsame ze stanem silnego wzburzenia, stanowi zaburzenie psychiczne mające wpływ nie tylko na zdolność pohamowania się od zachowań agresywnych, ale również na rozpoznanie znaczenia swojego postępowania. Tak rozumiane silne wzburzenie nie może być traktowane jedynie jako afekt fizjologiczny, którego istotą miała być utrata kontroli funkcji intelektualnych nad emocjami. W ocenie lekarzy psychiatrów zaburzenia wywołane ostrą reakcją na stres mogą zaburzać percepcję, czyli dotyczyć również sfery intelektualnej.

Argumentem przemawiającym za uznaniem ostrej reakcji na stres (silnego wzburzenia) nie tylko za przesłankę kwalifikowania przestępstwa zabójstwa na podstawie art. 148 § 4 k.k. jest również fakt, że może ono ograniczać poczytalność w różnym stopniu. Ostra reakcja na stres może bowiem ograniczać poczytalność w stopniu nieznacznym, ograniczać poczytalność w stopniu znacznym lub całkowicie wyłączać poczytalność (**k. 698v**). Może zatem zachodzić sytuacja, w której silne wzburzenie usprawiedliwione okolicznościami będzie stanowiło przesłankę do kwalifikacji prawnej wyłącznie na podstawie art. 148 § 4 k.k. (wtedy, gdy stopień ograniczenia poczytalności nie jest znaczny), jak również sytuacja, w której silne wzburzenie będzie stanowić przesłankę nie tylko do kwalifikacji zabójstwa na podstawie art. 148 § 4 k.k., ale również stosowania art. 32 § 2 k.k. (wtedy, gdy poczytalność sprawcy jest ograniczona w stopniu znacznym). W skrajnych przypadkach silne wzburzenie (ostra reakcja na stres) może prowadzić do wyłączenia poczytalności, czyli nie tylko być przesłanką określonej kwalifikacji prawnej czynu, ale również przesłanką umorzenia postępowania i stosowania środków zabezpieczających.

Stopniowalność ograniczenia poczytalności wynikającej z ostrej reakcji na stres (silnego wzburzenia) przemawia za łagodzeniem odpowiedzialności w tych przypadkach, gdy ogranicza poczytalność w stopniu znacznym. Nie każde silne wzburzenie będzie bowiem prowadziło do ograniczenia poczytalności w znacznym stopniu. Zatem w tych przypadkach, gdy ostra reakcja na stres (silne wzburzenie) wywołuje tak daleko idące skutki w psychice sprawcy, że ogranicza poczytalność w stopniu znacznym, uzasadnione jest kwalifikowanie czynu na podstawie art. 148 § 4 k.k. i zarazem stosowanie art. 31 § 2 k.k. Przeciwny pogląd prowadziłby do niedających się zaakceptować skutków. Nie są one jaskrawo widoczne w przypadku ograniczenia poczytalności w stopniu znacznym, natomiast uwidaczniają się w przypadku skrajnym, w którym silne wzburzenie (ostra reakcja na stres) wyłączałyby poczytalność. Skoro ten sam mankament psychiki nie może być na korzyść sprawcy uwzględniony podwójnie, raz jako przesłanka kwalifikacji prawnej czynu z art. 148 § 4 k.k., a po raz drugi jako podstawa do uznania, że został on popełniony w warunkach art. 31 § 2 k.k., to nie mógłby być również podstawą do uznania, że czyn został popełniony w warunkach art. 31 § 1 k.k. W takiej sytuacji niedopuszczalność podwójnego uwzględnienia ostrej reakcji na stres (silnego wzburzenia) prowadziłyby w konsekwencji do skazania osoby nie ponoszącej winy w czasie popełnienia czynu zabronionego.

Reasumując, silne wzburzenie, o którym mowa w art. 148 § 4 k.k. w ujęciu medycznym stanowi zakłócenie czynności psychicznych w postaci ostrej reakcji na stres. Zakłócenie to dotyczy nie tylko sfery emocjonalnej, ale również intelektualnej. Może ono powodować różne konsekwencje w zakresie poczytalności, począwszy od nieznacznego jej ograniczenia, a kończąc na wyłączeniu. W świetle aktualnej wiedzy medycznej nie można go w dalszym ciągu

traktować, jako afektu fizjologicznego. Dlatego silne wzburzenie, o ile jest usprawiedliwione okolicznościami i o ile prowadzi do ograniczenia poczytalności w znacznym stopniu, może być podstawą do kwalifikowania przestępstwa zabójstwa na podstawie art. 148 § 4 k.k. i zarazem uznania, że czyn został popełniony w warunkach art. 31 § 2 k.k.

Z powyższych względów Sąd za podstawę skazania przyjął art. 148 § 4 k.k. w zw. z art. 31 § 2 k.k.

Oskarżona miała możliwość zachowania się zgodnego z prawem, choć z uwagi na ostrą reakcję na stres była ona ograniczona w stopniu znacznym. Tym niemniej możliwe jest postawienie oskarżonej zarzutu z powodu popełnienia czynu zabronionego. Czyn zabroniony oskarżonej jest zawiniony i stanowi przestępstwo, natomiast stopień winy, jaką ponosi oskarżona jest mniejszy niż w przypadku, gdyby była w pełni poczytalna.

Wymierzając oskarżonej karę pozbawienia wolności Sąd miał na uwadze stopień społecznej szkodliwości czynu, stopień zawinienia, potrzeby w zakresie zapobieżenia powrotowi oskarżonej do przestępstwa oraz potrzeby w zakresie kształtowania świadomości prawnej społeczeństwa. Sąd uwzględnił również właściwości i warunki osobiste oskarżonej, a nadto zachowanie pokrzywdzonego.

Stopień szkodliwości społecznej czynu oskarżonej był znaczny. Przestępstwo, którego się dopuściła było skierowane przeciwko życiu, a jego skutkiem była śmierć człowieka. Oskarżona tę śmierć spowodowała umyślnie. Gdyby nie okoliczności towarzyszące zdarzeniu stopień szkodliwości społecznej jej czynu należałoby uznać za najwyższy. W niniejszej sprawie zachodzi jednak szereg okoliczności, które stopień ten umniejszają. Są to przede wszystkim okoliczności dotyczące strony podmiotowej. Oskarżona działała w stanie silnego wzburzenia. Nagromadzone latami negatywne emocje i awantura wywołana przez pokrzywdzonego doprowadziły do zaburzenia czynności psychicznych w postaci ostrej reakcji na stres, czyli innymi słowy silnego wzburzenia, której skutkiem były ograniczenia percepcji otaczającej rzeczywistości i utrata kontroli intelektualnej nad działaniami popędowymi. Oskarżona w czasie popełnienia czynu nie tylko miała w znacznym stopniu ograniczoną zdolność kierowania swoim postępowaniem, ale również nie rozumiała w pełni jego znaczenie. Silne wzburzenie było wywołane okolicznościami, które można usprawiedliwić. Pokrzywdzony latami nadużywał alkoholu i znęcał się nad oskarżoną. Doprowadził ją w końcu do stanu, w którym chwilowo utraciła kontrolę nad swoimi emocjami i skierowała swoją agresję przeciw niemu. Okoliczności te są tak istotne, że znacznie umniejszają stopień szkodliwości społecznej czynu oskarżonej.

Ważne jest również, że oskarżona okazała żal z powodu popełnionego przestępstwa. W toku rozprawy widoczne były silne emocje, utrudniające niekiedy wypowiedź. Niewątpliwie fakt, że oskarżona pozbawiła życia swojego męża był również dla niej samej osobistą tragedią.

Sąd wymierzając karę miał na uwadze, również to, aby jej dolegliwość nie przekraczała stopnia zawinienia. Wina oskarżonej była umniejszona, ale okoliczności, które wpłynęły na zmniejszenie stopnia winy zostały już uwzględnione przy ocenie stopnia szkodliwości społecznej czynu. Dlatego Sąd wymierzając oskarżonej karę pozbawienia wolności nie zastosował nadzwyczajnego złagodzenia kary, uznając, że byłoby ono w tym przypadku nieuzasadnione.

Na korzyść oskarżonej przemawiały jej właściwości i warunki osobiste. Oskarżona nie była dotychczas karana. Właściwie wywiązywała się ze swoich ról społecznych, wzięła na siebie ciężar utrzymania rodziny i wychowania dzieci. Pracowała zawodowo. Podobnie należy ocenić warunki osobiste oskarżonej. Aktualnie oskarżona przebywa ze najbliższą rodziną, w otoczeniu sprzyjającym stabilizacji życiowej. W tym stanie rzeczy nie ma potrzeby orzekania wobec niej surowej kary, aby wykazać oskarżonej naganność jej postępowania. Oskarżona nie będąc osobą zdemoralizowaną zdaje sobie sprawę z ujemnych następstw swojego czynu.

Wymierzenie oskarżonej surowej kary nie jest również konieczne z punktu widzenia kształtowania świadomości prawnej społeczeństwa. Wprawdzie oskarżona pozbawiła życia drugiego człowieka, to jednak uczyniła to na skutek utraty kontroli nad własnym zachowaniem spowodowanej przez późniejszą ofiarę. Zachowanie to trwało latami i było znane osobom bliskim oskarżonej. Wymierzenie jej surowej kary stwarzałoby wrażenie nadmiernej represji i byłoby społecznie niezrozumiałe.

Z powyższych względów Sąd wymierzył oskarżonej karę pozbawienia wolności w granicach zagrożenia przewidzianych w sankcji naruszonego przepisu, ale karę niewiele wyższą od dolnej granicy sankcji.

Sąd rozważał wymierzenie oskarżonej kary pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania, ale doszedł do przekonania, że takie rozstrzygnięcie stanowiłoby nadmierne złagodzenie odpowiedzialności karnej. Nie można przecież tracić z pola uwagi, że oskarżona umyślnie pozbawiła życia człowieka. Kara pozbawienia wolności orzeczona z warunkowym zawieszeniem jej wykonania była niewspółmiernie łagodna w stosunku do istoty czynu popełnionego przez oskarżoną.

M. N. (1) została zatrzymana 21 sierpnia 2011 r. po czym zastosowano wobec niej tymczasowe aresztowanie, które trwało do 11 października 2012 r. Zgodnie z art. 63 § 1 k.k. cały ten okres stanowiący rzeczywiste pozbawienie wolności w sprawie zaliczono na poczet orzeczonej kary pozbawienia wolności.

Oskarżona nie posiada dochodów ani majątku umożliwiających jej pokrycie kosztów sądowych bez uszczerbku dla własnego utrzymania. Dlatego Sąd zgodnie z art. 624 § 1 k.p.k. zwolnił ją od ich ponoszenia.